Nr. 11. Zakopane, dnia 1. czerwca 1905 r. Rok VII.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom Tatr i Podhala.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, a od 15. czerwca do 15. września co tydzień.

Walka z pijaństwem.

Walka się więc rozpoczęła. Rękawicę, rzuconą pijaństwu w Zakopanem, podjął... wójt dr. Chramiec. To było do przewidzenia. Należało się spodziewać, że występując przeciwko wódce, spotka się w pierwszym szeregu jej obrońców męża zaufania „propinacyi“.

Zdaje nam się jednak, że rycerskość względem tej damy posuniętą została nieco za daleko, nawet bowiem znana wspaniałomyślność jej dla zakopiańskiego wójta nie może usprawiedliwiać tego impentu, z jakim wystąpił w obronie jej czci. Położenie obrońcy propinacyi musi być zresztą bardzo drażliwem, jest to bowiem dama o niewinności tak radykalnie za kwestyonowanej, że niepodobieństwo z czystem sumieniem kruszyć kopie o jej dobrą sławę.

Śmiesznem jednak byłoby wierzyć, że rycerza, posługującego się w walce kłamstwem i karnistyką, popchnęło w szranki samo tylko umiłowanie prawdy lub pokrzywdzonej sprawiedliwości. Za taki oręż jak podstęp i wykręty chwytają tylko ludzie, kierowani albo osobistym interesem, albo miłosnym zapałem dla damy, pod której szarfą wątpliwej czystości inną bronią walczyć się nie da.

A właśnie wystąpienie Dr. Chramca w nr. 120 *Czasu* wyjaśniające poprzednio tam umieszczoną wzmiankę o pijaństwie w Zakopanem, nosi na sobie wszystkie cechy tego rodzaju broni.

Pomija się mianowicie samą istotę rzeczy, którą w danym wypadku stanowiło wezwanie klimatycznej przez ks. Kaszelewskiego Komisyi do walki z szerzącem się coraz bardziej tutaj pijaństwem, a uderza z całym impetem, z groźną powagą cyfr, w jakiś drobny szczegół, przy którym nikt się nie będzie upierał, bo nie o drobiazg ten chodzi.

Manewr taki wydaje jednak zwykle pożądane rezultaty. Urzędowy protest z cyfrowemi danemi, skierowany przeciwko jakiejś cząstce wywołuje wrażenie, że cała rzecz nie ma podstawy. W ten sposób można dopiąć celu i bez uciekania się do kłamstwa. Choćby bowiem Dr. Chramiec wymienił nawet prawdziwą liczbę szynków, mógł jednak łatwo wykazać, że ich jest mniej niż „co drugi dom“. Wprawdzie członkowie Komisyi klimatycznej, którzy tego obrazowego argumentu użyli, mogli mieć na myśli pewne tylko dzielnice Zakopanego, gdzie faktycznie co drugi, czy trzeci dom jest szynk, knajpa, lub sklep z wódką, ale co to szkodzi udać, iż się tego nie rozumie i zestawiać ilość szynków z ilością wszystkich domów w całej gminie. Tam zaś, gdzie nie można tak zręcznie skorzystać z przysługi cierpliwych cyfr, daje się znowu użyć wygodny argument, że skoro my, zwierzchność, nie wiemy nic o tem, o czem mówią, musi to więc być albo nieprawdą, albo przesadą. Tymczasem ani stosunek liczbowy szynków do domów w gminie, ani nieświadomość zwierzchności gminnej, co do faktów rujnowania się gospodarzy przez pijaństwo, nie dowodzi jeszcze wcale, że pijaństwo się nie szerzy, że nie jest ułatwianem przez propinacyę.

Dla znających więc stosunki i cyfry przytoczone przez Dr. Chramca i przyznanie się do nieświadomości z tragicznym gestem oburzenia na plotkarstwo krzywdzące gminę i propinatora, nie poddając zupełnie w wątpliwość faktu rozpajania zakopiańskiej ludności, stwierdzają pozytywnie tylko jedno: odwagę wójta w bałamuceniu opinii publicznej.

Odwaga to tem większa, że owo bałamucenie dokonywa się za pomocą i cyfr fałszywych i gołosłownych, nieprawdziwych zapewnień o nieznajomości przez zwierzchność smutnych faktów z pijaństwa wynikłych.

Dr. Chramiec twierdzi, że „na 1300 domów a 6000 mieszkańców w gminie jest 7 szynków propinacyjnych i siedm hoteli i restauracyi, mających prawo podawania swoim stołownikom trunków propinacyjnych“.

My zaś znamy tyle oto miejsc, ułatwiających ludności zakopiańskiej spożywanie alkoholu: przy ulicy Kościeliskiej: 1) szynk Jaciny, 2) szynk Gąsienicy, 3) winiarnia Stottera, 4) winiarnia Dańca, 5) winiar. Mickenbruna, 6) winiarnia Fellermanna (Skibówki), 7) restauracya Singera, 8) winiar. Brauna, 9) winiar. Riegelhaupta, 10 winiar. Vogla, 11) winiar. Kitzlera; przy Krupówkach: 12) restaur. »pod Giewontem«, 13) restaur. »Staszeczkówka«, 14) restaur. w Dworcu tatrzańskim, 15) restaur. Rauka, 16) główny skład propinacyi, 17) restaur. Płonki, 18) restaur. Karpowicza, 19) cukiernia Bronilskiego, 20) winiar. Szaina, 21) szynk Kwarcińskiego (Rynek), 22) restaur. w hot. Turystów; — przy Jagiellońskiej i Chramcówkach: 23) restaur. Wieczorka, 24) szynk na Dworcu kolejowym, 25) restauracya Jagielskiego; — przy Nowotarskiej i Starej Polanie: 26) szynk Kotońskiego, 27) szynk Wachsbergera, 28) winiar. Müllera, 29) szynk Hyca, 30) szynk Zwijacza (Ustup); — na Bystrem: 31) szynk Reinisza, 32) winiar. Bitty, 33) szynk Golca. Prócz tego dostać jeszcze można alkoholu w zamkniętych naczyniach w następujących sklepach: 1) Spółki handlowej, 2) filia Spółki przy Chramcówkach, 3) Kaina, 4) Słowika, 5) Składu propinacyi 6) Kohana, 7) Stilla, 8) Stattera; wreszcie posiadają bufety z wyszynkiem alkoholu »Gwiazda« i »Związek Górali«.

Jak widzimy faktyczne te cyfrowe dane przedstawiają warunki pijaństwa w Zakopanem w nieco odmiennem świetle, niż to wynika ze zręcznych zestawień Dr. Chramca.

Dalej Dr. Chramiec twierdzi, że »od r. 1901 aż do tego czasu dzierżawca propinacyi hr. Wł. Zamoyski zwinął już trzy szynki propinacyjne a dwom restauratorom odebrał prawo podawania gościom napojów spirytusowych, czyli zmniejszył o $^1/_3$ ilość szynków w Zakopanem...«

Zapewne tylko przez nieuwagę pominięto ilość powstałych w tym czasie i nie dodano że zmniejszenie o $^1/_3$ odnosi się do szynków propinacyjnych, twierdzić bowiem, iż ogólna liczba nor pijackich nie wzrosła, lecz zmalała w ostatnich trzech latach, nie ważyłby się chyba najzagorzalszy nawet obrońca propinacyi. Nie możemy narazie przedstawić w tym względzie ścisłych danych sądzimy jednak, że wystarczy wymienienie bodaj trzech, znanych nam, jako po 1901 r. otwartych alkoholni: 1) na Dworcu kolejowym, 2) Jagielskiego w »Wójtówce« i 3) Kotońskiego na wprost kancelaryi gminnej.

Nie wiemy, kto są ci dwaj restauratorzy, którym odebrano prawa szynkowania, znamy natomiast wypadki, w których owo odebranie nie wpłynęło wcale na ilość szynków. I tak np., utracił istotnie prawo szynkowania w Zakopanem p. Muchowicz, wyjechał bowiem do Gorlic, ale w tem samem miejscu zaczął zaraz szynkować p. Karpowicz, którego tu przedtem nie było. Pozbawiony został prawa podawania w Zakopanem napojów spirytusowych p. Włoczkowski, z powodu wyjazdu do Krakowa, zamiast niego jednak podaje tam p. Krysztofowicz. Są to zmiany z lat 1902-go, 1903-go i 1904-go.

Równie prawdziwem jest twierdzenie Dr. Chramca,

Mały bryg, zwany »Aniołkiem«.

(F. Nietzsche).

Nazwali mnie »Aniołeczek«,
Dawniej dziewka, dziś stateczek —
Wciąż dziewiczy to stateczek!
Bo w kierunku wysp miłosnych
Wciąż żegluje mój dzióbeczek.

Aniołeczkiem dawna dziewka,
Gdzie tkniesz, świeci chorągiewka —
Sto ich jest, prócz kapitana,
A świat wie, że z tego pana
Setna pierwsza chorągiewka.

Aniołeczek, czy owieczka?
O to właśnie idzie sprzeczka,
Ach, bo ciągle w mojem łonie
Jakiś tęskny ognik płonie,
Taka ze mnie jest owieczka!

Jestem taki Aniołeczek,
Który ogniem dmie z usteczek,
Albo dymem, albo parą
Skłębi w okół przestrzeń szarą —
Dyabłem taki Aniołeczek!

Aniołeczek ten rzekł słówko
Nad kochanka tkliwą główką,
Który w życia swego wiośnie
Uszedł zaraz gdzie pieprz rośnie,
Bo to sztylet takie słówko.

Aniołeczek strojną głową
Wpadł na rafę koralową —

że zwierzchność gminna nie może przytoczyć ani jednego przykładu na dowód, żeby »gospodarzy brano pod kuratelę jednego po drugim i, aby gospodarstwa chłopskie ginęły kolejno, przechodząc w ręce żydowskie wskutek szynków i propinacyi zakopiańskiej«.

Zwierzchność gminna doskonale zna tego rodzaju przykłady, i nie twierdzi też, żeby nie było wogóle wypadków wzięcia pod kuratelę, a tylko, że nie brano gospodarzy jednego po drugim.

Tak samo Dr. Chramiec nie odważa się twierdzić, aby zwierzchność gminna nie wiedziała o przechodzeniu gospodarstw chłopskich w ręce żydowskie, powiada tylko, że nie wie o kolejnem przechodzeniu i czy było ono skutkiem szynków i propinacyi zakopiańskiej. Przechodzenie bowiem może być rezultatem pijaństwa, które przecież można uprawiać niekoniecznie w szynku i niekoniecznie wódką propinacyjną.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że dr. Chramiec wystąpił z protestem nie dla tego, żeby rzeczywiście uznawał, że pijaństwa niema w Zakopanem, albo że — jak powiada *Czas* — widocznie jest zdania, że szynków tutaj jeszcze zamało ale dla tego, żeby, bałamutnem przedstawieniem rzeczy wykazując zbyteczność walki z pijaństwem zapobiedz, o ile możności, budzeniu się sympatyi dla niej.

Walka ta jest zjawiskiem dla propinacyi wielce niepożądanem, bo jeśli będzie skuteczną to zmniejszy propinacyjne zyski, a w każdym razie tocząc się, stawiać musi dzierżawcę propinacyi wobec przykrego dylematu: rezygnowania albo z dochodów z wódki, albo z aureoli obywatelskich zasług.

Stawianie propinatora w drażliwej sytuacyi to jest właśnie ta krzywda, o której woła dr. Chramiec przystrojony w togę obrońcy honoru gminy.

Ale nie wykrętnem zakrywaniem hańbiących plam, nie najodważniejszym nawet fałszowaniem prawdy broni się honoru — trzeba śmiało stanąć do walki ze złem, trzeba je przyznać jeśli jest i tępić a dopiero wtedy honor zostanie uratowanym.

W Zakopanem pijaństwo tak się już rozwielmożniło, że musi być zwalczanem, tego wymaga i interes ludności i godność gminy. Ale naszem zdaniem ks. Kaszelewski zupełnie niewłaściwie szuka sprzymierzeńców do zamierzonej walki w sferach urzędowych, cały bowiem ciężar tej pracy wziąść na siebie muszą instytucye i ludzie prywatni. Zwierzchność gminna udziału w tej walce z pewnością nie weźmie, wójt gromady swojej w bój ten nie powiedzie.

Trudno wymagać, aby ci sami ludzie, którzy pozbawili gminę dzierżawy propinacyi, teraz raptem krzywdzili propinacyę dla dobra gminy.

Teraz każdy o mnie powie,
Że skalisty ćwiek w mej głowie —
Głowo moja, biedna głowo!

Aniołeczek ma pazurki,
Dał dwa, trzy koziołki z górki —
Duszę kotki Aniołeczek
Umiał zakląć w ten stateczek —
Duszo, duszo, masz pazurki!

Ale zawsze Aniołeczek
Mimo wszelkich gróźb, ploteczek,
W dniach złośliwych czy radosnych
Zwraca w dal do wysp miłosnych
Skołysany swój dzióbeczek.

Andrzej Niemojewski.

Nasza Wystawa.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy sprostowanie pogłosek, krążących uporczywie po Zakopanem, jakoby Wystawa nie miała się odbyć w tym roku.

Obecnie możemy szeregiem faktów i prac przez Komitet i Dyrekcyę dokonanych, poprzeć poprzednie sprostowanie.

Dnia 23-go maja odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu wystawowego, na którem przyjęto proponowany przez komisyę budowlaną projekt urządzenia Wystawy w »Adasiówce«.

»Adasiówka«, dawna rezydencya hr. Krasińskich, a obecnie własność dra Chwistka, leży przy drodze do Kuźnic, powyżej tartaku hr. Zamoyskiego. Budynek to piętrowy, mieszczący w sobie cały szereg dużych i wysokich pokojów. Przed budynkiem mały ogród przytykający do drogi, za budynkiem zaś rozciąga się obszerny kompleks gruntów, który cały zostanie zajęty pod Wystawę. Plac wystawowy otoczony jest z jednej strony wysokim i gęstym lasem, należącym do hr. Zamoyskiego, który podobno jest skłonnym oddać go bezinteresownie Komitetowi wystawowemu, z drugiej zaś strony przylega do zalesionych gór.

Jak widać z powyższego opisu, wybór miejsca był dość trafnym. Jako jedyny argument przeciw »Adasiówce« podnoszono zbytnią jej odległość od centrum Zakopanego. Nie należy jednak przedwcześnie przesądzać, czy odległość ta będzie z ujmą, czy też z korzyścią dla Wystawy. Wystawy zwykle bywają urządzane poza miastem, a dla sezonowej publiczności zakopiańskiej, żądnej ruchu i świeżego powietrza, nieco odleglejsze umieszczenie Wystawy może być bardzo pożądaną okazyą do wygodnych wycieczek i spacerów.

Odległość »Adasiówki« mogłaby jedynie odstraszać słabych lub ociężałych. Ale ruchliwy Komitet wystawowy nawet i o tem pamiętał, bo, jak się dowiadujemy, między środkiem Zakopanego a »Adasiówką« będą kursowały omnibusy samochodowe, przeznaczone wyłącznie dla przewozu gości na Wystawę. Ten amerykański środek komunikacyjny powinien rozwiać może przesadną obawę, co do powodzenia Wystawy z powodu jej odległości.

W najbliższych dniach rozpoczną się na placu wystawowym roboty około budowy werandy restauracyjnej, kiosku muzycznego i innych mniejszych pawilonów wystawowych, oraz bramy wystawowej, ogrodzenia itd. Projektuje i kieruje powyższemi budowlami komisya budowlana pod przewodnictwem dyr. St. Barabasza, a przy współudziale nader czynnych członków komisyi pp. prof. Rutkowskiego, inż. Prausa i. w. i.

Dalszą część sprawozdania odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru; tu tylko zaznaczamy jeszcze, że biuro Dyrekcyi Wystawy zostało przeniesione z Krakowa do Zakopanego i otwarte w »Adasiówce«.

Godziny urzędowe dla stron od 9-12 i od 4-6 popołudniu. Dyrekcya przyjmuje zgłoszenia przemysłowców i udziela wszelkich informacyi. Zwracamy uwagę przemysłowców i kupców zakopiańskich, że udział swój w Wystawie należy jak najśpieszniej zgłosić, gdyż wkótce przyjmowanie zgłoszeń będzie zamkniętem.

DO CZYNU!

W Warszawie, w Królestwie całem, toczy się obecnie walka, wobec której żaden Polak, gdziekolwiek jest, nie może pozostawać bezczynnym. Niepodobna przecież przyglądać się tym zapasom, tak często krwawym, z założonemi rękami, zaznaczając naszą jedność narodową z walczącymi wzdychaniem tylko i wyrazami współczucia. Niepodobna, bo ta walka, to bój o możność życia dla całego narodu. Z jakiem czołem korzystać będziemy z wolności przez tamtych zdobytej, jeśli do jej zdobycia nie przyczynimy się niczem, jeśli cały nasz udział w walce ograniczać się będzie do pustych wyrazów krytyki czy zachęty. Zresztą, gdy walka się toczy, gdy padają ofiary, nie czas już na słowną szermierkę, trzeba do czynu stawać, bo tylko czyny, nie słowa, przeważyć mogą szalę zwycięstwa. Kto w chwili takiej pozostaje bezczynnym widzem toczącej się walki, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność, że biernością swoją przyczynił się do klęski.

My tu w Zakopanem nie możemy współdziałać czynnie z walczącymi w Królestwie rodakami, nie możemy stanąć w szeregach zdobywających szkołę polską, język polski w gminach, samorząd, byt, możność życia narodowego. Powinniśmy jednak im pomódz w tej walce, to obowiązek nasz, to mus. Dzieje ostatnich dni wykazały, że pragnień walki nie brak w narodzie, świadomość jej konieczności żyje wszędzie we wszystkich sferach, skuteczność więc zależy już tylko od środków. I my tych środków właśnie dostarczać walczącym możemy. To jedyny dla nas sposób współdziałania. Niestać nas na wiele, powinniśmy jednak oddać wszystko, na co nas stać. Powinniśmy niemal od ust sobie odjąć, ograniczyć zwykłe swoje potrzeby, skąpić na wszystko inne, byle tam dać jak najwięcej, bo to jedyna nić, którą z tamtymi złączyć się możemy, jedyny dla nas przejaw braterstwa, jedyny dowód, że pragnienie zbawienia narodu nie frazesem w nas jest pustym, lecz żywem, twórczem uczuciem.

Zbierajmy wszyscy, ciągle, budźmy sennych, siłą pragnień naszych wskrzeszajmy martwych, zbierajmy grosze, centy, korony i ślijmy tam na pomoc walczącym, na chleb głodnym, na ulgę cierpiącym!

Stąd, z pod Tatr łatwiej, niż skądinąd sięgnąć możemy wszędzie, do najgłuchszych zakątków polskiej ziemi, do najdalszych polskich placówek na obczyźnie. Rozbudzajmy wszędzie żądzę czynu, jeśli nie w walce samej, to choć w ofiarności dla niej.

Brakiem organizacyi odpowiedniej wymawiać się nie można, jeśli innej nie znamy, twórzmy prywatne kółka i zbierajmy, a redakcya każdego bodaj pisma ułatwi nam drogę do celu.

Kto żyw, niewolno mu dzisiaj być bezczynnym!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wodociągi. Wykop wodociągowy sięga obecnie już do końca Krupówek, dochodząc do hotelu Kuliga. Rury ułożono już do 500 metrów niżej Przecznicy. Począwszy od Przecznicy pojawiła się w wykopach woda i to w tak znacznej ilości, że dla umożliwienia roboty potrzeba urządzać drewniane podstawy dla robotników, aby nie brnęli po kolana. Dla zmontowania ułożonych rur musi się je podnosić nad wodę. Obfitość wody sączącej się trasą ułożonego rurociągu wpłynie w przyszłości ujemnie na roboty instalacyjne i uniemożliwi odszukanie nieszczelności, jakie zajść mogą wskutek pęknięcia rury, wysadzenia ołowiu i t. p. Zwykle też w takich wypadkach układa się obok rur dreny, u nas jednak ostrożności tej zaniedbano, jak-

kolwiek przedsiębiorstwo zwracało gminie uwagę na potrzebę drenowania. Biuro melioracyjne Wydziału krajowego wypracowuje podobno projekt zdrenowania i osuszenia Zakopanego, czy wykonanie jednak tego projektu wpłynie na zmniejszenie ilości wody przy rurach — należy wątpić, skoro nie zmniejsza jej blizkość potoku.

Wykop pod zbiornik Kuźnicki prawie ukończony. Co do drugiego zbiornika to komisya wodociągowa wciąż jeszcze nie może zdecydować, czy ma on być pod Capkami, czy na Antałówce.

Nominacya. Proboszcz zakopiański, ks. kanonik Kaszelewski, został mianowany prałatem. Uroczysty wjazd nominata odbył się 1-go b. m. w dzień Wniebowstąpienia. Tłumy parafian zaległy ulice od Dworca kolejowego do kościoła, grzmiały moździerze, banderya w trzydzieści koni poprzedzała przystrojony powóz, wiozący proboszcza-prałata. U wjazdu przed kościół tryumfalna brama z napisem: »Witaj nam przezacny X. Prałacie«. U wejścia do kościoła powitał dostojnika imieniem gminy wójt Dr. Chramiec. W kościele, udzieliwszy parafianom błogosławieństwa prałat przemówił z ambony, dziękując za okazaną życzliwość i ze zwykłą sobie skromnością przypisując zaszczytną nominacyę nie zasługom swoim, lecz stanowisku w takiej jak Zakopane miejscowości.

W obronie drzew. I znowu padnie kilka starych drzew liściastych. Nowej poczcie będą podobno zawadzały te śliczne jesiony, których grupka stanowi taką miłą oazę zieloności, na pozbawionych jej niemal już zupełnie Krupówkach. Utrudniają doprowadzenie drutów telegraficznych i zapewne będą zacieniały okna biur pocztowych. Czyby jednak nie należało wypróbować wpierw tę wrzekomą szkodliwość jesionów i dopiero jeśli już żadnej innej rady na to się nie znajdzie, a krzywda jaką one ludziom będą sprawiały stanie się istotnie nie do zniesienia, dopiero wtedy może będzie czas skazania na zagładę tak dobrych i pięknych przyjaciół. Bez takiego doświadczenia, bez wykazania konieczności ścięcia, będzie ono lekkomyślnem i szkodliwem tępieniem.

Figle podatkowe. Opłacający czynszowy podatek Zakopianie zdumieni zostali obecnie zupełnie nieoczekiwanem wyznaczeniem im tego podatku w niepraktykowanej dotąd wysokości. O ile wiemy stało się to w ten sposób, że zastępujący inspektora podatkowego, podane mu przez komisyę szacunkową faktyczne, znajomością stosunków uzasadnione cyfrowe dane samowolnie, bez wiedzy komisyi a bezzasadnie pozmieniał, przewyższając wskazaną przez komisyę miarę pięć, sześć a nawet podobno i dziesięciokrotnie. Pokrzywdzeni tym wybrykiem jakiegoś fiskalnego zagorzalca wnoszą naturalnie rekursy, niezależnie jednak od tego powinni wnieść również zażalenie do Dyrekcyi skarbowej, sądzimy bowiem, że zmienianie bez wiedzy komisyi podanych przez nią dat jest nieprawidłowością, której nawet nadmiar gorliwości usprawiedliwić nie może.

„Sokół“ zakopiański przygotowuje się do wielkiej uroczystości — poświęcenia sztandaru, która odbędzie się w połowie sierpnia. Prowadzą się też energicznie ćwiczenia wolne, maczugami, lancami i na poręczach dla wzięcia udziału przez nasze gniazdo w zlocie okręgowym w Żywcu. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że przypadającą należność 6 kor. za mszę św. w dniu 3 maja, jako nieprzyjętą przez ks. proboszcza, przeznaczono na sztandar, a także z powodu nieprzyjęcia przez ks. Rybkę wynagrodzenia za kazanie, przeznaczono 5 kor. na fundusz kościuszkowski. Składki zebrane zamiast zbiorowego święconego przyniosły 674 kor. 35 hal., hr. Kęszycka ofiarowała 100 kor., razem więc 774 kor. 35 hal. »Sokół« przesłał dla głodnych i rannych rodaków na ręce ks. prałata Bandurskiego.

Wielka szkoda się stała z niewiadomej jakiejś przyczyny. Figura Matki Boskiej, jasną barwnością swoją stanowiąca taką miłą ozdobę dzikich skalistych ścian Krakowa w dolinie Kościeliskiej, leży obecnie rozbita na drobne kawałki. Trzeba koniecznie postawić tam nową, ale trwalszą i silniej umocowaną figurę. Dziwnie smutno teraz, kiedy u wstępu do tego, chmurną dzikością pięknego wąwozu, nie wita się już na tle ciemnej pieczary, jakimś kojącym spokojem promiennej postaci. Czy ufundowanie tam figury nie byłoby wdzięcznem zadaniem na przykład dla »Związku Górali«?

P. Stanisław Witkiewicz, spędziwszy całą zimę na południu, powrócił już do Zakopanego w doskonałym stanie zdrowia.

Poczta jest już obecnie w nowym gmachu. Europejskie urządzenie zupełnie odpowiada i powadze państwowego urzędu i godnosci Zakopanego. Dopiero teraz trudno pojąć, jak można było tak długo znosić poprzednią norę.

Wzorowa czystość, zdawałoby się, że nieodzownie powinna panować przedewszystkiem w posesyi, zajmowanej przez zarządy stacyi klimatycznej i gminy. Tymczasem na tyłach domu, z którego wychodzą polecenia i przepisy porządku i czystości, panuje taki brud i nieład, że do pewnych miejsc niepodobna jest się tam przedostać bez wstrętu. A żywy przykład silniejby działał, niż martwy przepis.

Mostki na uregulowanym potoku Bystra nie mogą się doczekać naprawy, mimo iż od kilku miesięcy gwałtownie jej się domagają. Przedewszystkiem mostek przy muzeum Chałubińskiego, wiodący na Koziniec, ma jedną belkę nadgniłą, tak, że się zupełnie pochylił i dopprawdy dziwne, iż dotychczas nie było żadnego wypadku. Drugi, łączący drogę Piaseckiego z ulicą Sienkiewicza, jest znowu tak dziurawy, że w nocy można bardzo łatwo nogę tam złamać. Może więc dałoby się dla bezpieczeństwa gości, jeszcze przed sezonem mostki te ponaprawiać, i (o co nawet prosić nie śmiemy) podawać baryery.

„Schronienie nauczycielek“. Zarząd Towarzystwa podaje niniejszem do wiadomości, iż zgłoszenia na sezon letni, przyjmuje do 15 czerwca b. r. Do podania dołączyć należy 1) świadectwo lekarskie 2) świadectwo ubóstwa, i 3) świadectwo nauczycielskie.

P. Felicya Romanowska, zaszczytnie znana z estrad koncertowych Lwowa, Krakowa i Warszawy, osiedla się na sezon letni w Zakopanem i udzielać będzie lekcyi śpiewu. Panna R. zabawi tutaj od połowy czerwca do listopada.

LISTA GOŚCI

za czas od 15-go do 31-go maja 1905.

Baumowa Antonina	Kraków	Kulig
Bandrowski Aleksander	»	Hot. Stamary
Baranowska Zofia	Homel	Józef Gąsienica
Baranowski Kazimierz	Kraków	Z. Dr. Chramca
Bader Jakób	Pilzno	Stara Polana
Baudoin de Courtenay	Petersburg	Bystre
Boszkowski Stanisław	Warszawa	Kubinówka
Bortnik Jan	Lwów	H. p. Gewontem
Bogusz Mieczysława	Warszawa	Szopenówka
Czerok Józef	Kraków	Kulig
Czerwińska Florentyna	Lwów	Gubałówka
Chełmińska Zofia	Podole	Kulig
Chmiel Ludwik	Jarosław	Z. Dr. Chwistka
Daniłów Piotr	Warszawa	Szopenówka
Downarowicz Janina	Kraków	Danusia
Dobrowolska Eugenia	Homel	Gąsienica Józef
Dunin Jan	Czerniowce	Hot. Stamary
Darzewski Władysław	Kraków	Sienkiewicza 8
Doboszyńska Natalia	»	Warszawianka
Dobrowolski Aleksander	Warszawa	»
Futosiewicz Aleksandra	»	Chałubińsk. 10
Fiedorowicz Otton	Mińsk	Kulig
Gałecki Henryk	Warszawa	Hot. Stamary
Gryglewicz Wanda	Poznań	Z. Dr Chramca
Gibas Stefan	Lwów	Kulig
Gimbutt Bohdan	Król. Polskie	H. Morskie Oko
Hłasko Stanisław	Petersburg	Jordanówka
Hłasko Floryan lekarz	»	»
Homolaczowa Felicya	Kraków	Pepita
Hayter Marya	Warszawa	H. Morskie Oko
Januszowski Aleksander	Biała	Sienkiewicza 17
Jagminowa Rachela	Petersburg	Nieczuja
Jędrzejowicz Walerya	Kraków	Chałubińskiego
Jaczewski Jerzy	Monachium	H. p. Skoczyska
Krzyżanowski Eugeniusz	Lwów	Zamojskiego 6
Krzyżanowska Aleksandra	»	»
Karpt Jan	Kraków	Dworzec Tatrz.
Kotkowski Bolesław	Borzechów	Z. dr Chramca
Komornicka Emilia	Lwów	Gubałówka
Krygowski Dr. Stanisław	Kraków	H. p. Gewontem
Królikowski Józef	Lwów	Sienkiewicza 8
Legatowicz Ignacy	gub. Mińska	H. p. Gewontem
Leśniewska Jadwiga	gub. Wołyńska	Przecznica 16
Lgocki Aleksander	Nowy Targ	Z. dr. Chramca
Mazurska Helena	Zebrzydowice	Chałubińsk. 18
Małaszewski Jan	gub. Kijowska	Chałubińsk. 3
Marchlewski Józef	Toruń	Przecznica 5
Majborodiuk Piotr	gub. Kijowska	Przecznica 16
Mogilnicki Ignacy	gub. Lubelska	Szopenówka
Nowińska Marya	Kraków	Kulig
Olowicki Jan.	Poznań	Hot. Stamary
Owdrakowicz Ema	Kraków	H. p. Gewontem
Olszańska Cecylia	Warszawą	Danusia
Osińska Sabina	Podole rosyjsk.	Obrochtówka
Okoń Stefan	Warszawa	Hot. Stamary
Pagacz Władysław	Kraków	H. Morskie Oko
Pomianowski K.	Lwów	Kulig
Pospiech Adolf	Jarosław	Z. Dr. Chwistka
Pruszczyńska Janina	Jastków	Z. Dr. Chramca
Rożański Paweł	Warszawa	Skibówki
Roger Batoili Władysław	Lwów	Z. Dr. Chramca
Robert A.	Ryga	Nowotarska 29
Skotnica Józef	Kraków	Chałubińsk. 10
Sodolska Melania	Poznań	Szałas
Słotwiński Włodzimierz	Kijów	Hot. Stamary
Słodutkiewicz Marya	Warszawa	Warszawianka
Smoleńska Julia	Niegowca	»
Treter Adam	Król. Polskie	H. Morskie Oko
Ułaszyn Marya	Gub. Wołyńska	Hot. Stamary
Wenc ks. Piotr	Łańcut	Z. Dr. Chramca
Wolf Małgorzata	Freiburg	Szopenówka
Zawadowski Ignacy	Lwów	Hot. Turystów

Przedpłata wynosi: rocznie 6 K., półrocznie 3 K. Zagranicą rocznie 8 K., półr. K. 4

Adres Redakcyi: Zakopane, ul. Zamoyskiego 1. — Adres Administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego i Sp. Zakopane.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Dr Wenanty Piasecki.** Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.